

Łukasz Godlewski

Wydział Historyczno-Socjologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

Szlachta a duchowieństwo podczas panowania Zygmunta Starego

Przedmiotem rozważań artykułu będą wzajemne relacje pomiędzy szlachtą a duchowieństwem koronnym w okresie panowania Zygmunta I. W krótkim tekście trudno jednak wyczerpać całość problemu i poruszyć wszystkie kwestie sporne między tymi dwoma stanami, które nastąpiły w latach 1507–1548. Dlatego niniejsza praca zarysuje jedynie konflikty między szlachtą a klerem oraz próby ich rozwiązania.

Co poróżniło te dwa stany społeczne w pierwszej połowie XVI wieku? Niewątpliwie początkowo była to kwestia naprawy państwa, zaproponowana przez szlachtę. Problem ten pojawił się już w II połowie XV wieku, a dokładnie w 1456 roku, kiedy kilku szlachciców na zjeździe w Korczynie domagało się rewizji dóbr i zmiany prawa na lepsze¹. Co ważniejsze, rycerstwu udało się wówczas wymusić zgodę Kazimierza Jagiellończyka, że zwoła on sejm walny z zamiarem przeprowadzenia reformy państwa i wymiaru sprawiedliwości². Podobne głosy pojawiały się i na kolejnych zjazdach szlacheckich, np. na sejmiku generalnym małopolskim w Nowym Korczynie, gdzie 15 stycznia 1493 roku młody Jan Olbracht otrzymał petycję, w której możemy odnaleźć szereg postulatów z późniejszego programu egzekucyjnego, jak chociażby problem uwolnienia szlachty od sądów duchownych i miejskich³. Wystąpienia takie były jednak sporadyczne, co jak jednak ukażę, znacząco zmieniło się w okresie panowania Zygmunta I.

Najpierw przyjrzyjmy się jednak nieco bliżej statusowi prawnemu szlachty i duchowieństwa, oraz, jakie miejsce w państwie zajmowały te oba stany, aby

¹ A. Sucheni-Grabowska, *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku. Wokół egzekucji praw*, Kraków 1988, s. 3; Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1946, s. 175.

² J. Brzozowski, *Na drodze do podmiotowości politycznej: działania rycerstwa koronnego w końcu XV i na początku XVI stulecia* [w:] *Ars historiae – historia artis*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Maroszka, Białystok 2012, s. 116.

³ F. Pape, *Jan Olbracht*, Kraków 1999, s. 44.

lepiej zrozumieć spór. Od przyjęcia chrześcijaństwa przez Mieszka I następowała budowa administracji i hierarchii kościelnej, wskutek której następowała stopniowa chrystianizacja mieszkańców Polski. Początkowo kler podlegał podobnym prawom, przywilejom, jak i obowiązkom, co rycerstwo. Z upływem jednak czasu duchowieństwo uzyskało szereg odrębnych przywilejów, tak iż ukazuje nam się jako oddzielny stan społeczny, który od 1215 roku posiadał własne sądownictwo⁴. W wyniku uzyskanych prerogatyw, jurysdykcja kleru była bardzo rozległa, dopiero postęp czasu ponownie ją uszczuplił. Podczas panowania Zygmunta Starego do kompetencji sądów duchownych należały jedynie sprawy związane: ze ślubem i jego unieważnieniem, postępkami duchownych, o wyznanie wiary oraz uchylania się od świadczeń na rzecz Kościoła. Warto przy tym dodać, że gdy szło o ukaranie osoby duchownej, tylko sąd kościelny mógł wyrokować. Do kompetencji sądów kościelnych należały zatem wszystkie sprawy między duchowieństwem, oraz te, w których przynajmniej jedną ze stron postępowania była osoba duchowna. Możliwe było również stawanie przed sądem kościelnym, jeśli strony się na to zgodziły⁵. Zwróćmy uwagę, że sprawy związane z szeroko rozumianą kwestią wiary mogły jednak w znaczny sposób wykraczać poza prerogatywy duchownych i wkraczać na grunt świecki. Tak też właśnie się działo, w wyniku pozwów o apostazję, herezję, czary oraz niepłacenia dziesięciny. Na nieszczęście szlachty innowierczej od edyktu wieluńskiego z 9 kwietnia 1424 roku herezję zrównano z przestępstwem obrazy majestatu i osąd oddano w ręce biskupów⁶. Co ważniejsze, był to pierwszy świecki dokument wydany w Koronie, który nakazywał urzędnikom wykonywanie wyroków o herezję⁷. Dodatkowej powagi tym wyrokom dodał edykt Władysława Jagiełły z 30 stycznia 1433 r., który nakazywał starostom wykonywanie wyroków o ekskomunikę, co wiązało się z zajęciem dóbr oskarżonego, pod groźbą klątwy dla samego starosty⁸. Wdrażanie w życie tych wyroków przez władzę świecką było nie tylko solą w oku zwolenników reformacji, lecz także wielu katolików, którzy widzieli w tym przejaw nadmiernego dążenia Kościoła do dominacji nad szlachtą⁹. Trudno dziwić się rycerstwu, skoro Władysław Jagiełło wydał dwa przywileje, a mianowicie w Czerwińsku 23 lipca 1422 r. i w Jedlni

⁴ P. W. Fabisz, *Wiadomość o Synodach Prowincjonalnych i Decezalnych i o Prawach Kościoła Polskiego*, Kępno 1861, s. 6–7, 25–26.

⁵ *Uchwały synodu prowincjonalnego piotrkowskiego z r. 1532*, [w:] *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w wieku XVI*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1895, s. 59–63; Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985; J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski, aż do jej upadku*, t. I, Kraków 1883, s. 63, 562–563.

⁶ J. Szujski, *Jagiellonowie* [w:] *Dzieje Polski*, t. II, Lwów 1862, s. 240.

⁷ J. Bukowski, op. cit., s. 31; S. Kutrzeba, *Historia ustroju polski. Korona*, Poznań 2001, s. 168.

⁸ J. Bukowski, op. cit., s. 41–42.

⁹ A. Sucheni-Grabowska, op. cit.

1430 r., gdzie zagwarantował duchownym nietykalność majątkową i zobowiązał się, że nie uwięzi żadnego z nich (*neminem captivabimus nisi iure victum*) bez wyroku kompetentnego sądu¹⁰. W oczach rycerstwa uprawnień do wydania takiego wyroku nie posiadały sądy kościelne, a jedynie ich własne, czyli szlacheckie. Kler był jednak odmiennego zdania. Niejasność i powierzchowność wyżej wspomnianych aktów, pozwalały każdej ze stron interpretować je na swoją korzyść. Dochodziło w wyniku tego do sporu między stanem duchownym a „narodem politycznym”.

Szlachta osiągnąwszy uprzywilejowaną pozycję w państwie w dobie rządów pierwszych Jagiellonów, dążyła do jej ugruntowania, przez usunięcie wspomnianych sprzeczności w ustawach i opracowanie jednolitego kodeksu, na którego podstawie egzekwowanoby prawa i obyczaje zawarte w konstytucjach sejmowych. Pierwszym krokiem ku temu było wymuszenie na Zigmuncie I zaakceptowania kilku ustaw Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka, które nie były egzekwowane w państwie. Monarcha uczynił to na sejmie koronacyjnym w 1507 r.¹¹. Jednak już w rok po intronizacji rycerstwo żaliło się, że ustawy sejmy koronacyjnego nie są realizowane. Przedostatni z Jagiellonów zignorował jednak pretensje swoich poddanych¹². Wynikało to z faktu, iż nowy monarcha nie dążył do współpracy politycznej ze szlachtą. Wiązałoby się to bowiem ze zwiększenia uprawnień izby poselskiej, co zdaniem króla odbyłoby się kosztem kompetencji władzy monarszej. Pomimo jednak tego, że Zygmunt Stary był niechętny systemowi parlamentarnemu i niezależności politycznej szlachty, uznawał autorytet norm prawnych i zwoływał coroczne sejmy. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym jednak fakt, że monarcha z własnych środków nie był w stanie pokrywać całości wydatków związanych z obroną granic i w wyniku tego musiał szukać innych źródeł dochodu. Skuteczną pomoc w tej materii okazywała szlachta, od której z reguły na sejmie uzyskiwał uchwały poborowe na wypłacenie żołnierzom żołdu. Zwróćmy jednak uwagę, że środki finansowe szlachty, mogły na stałe uzależnić króla od izby poselskiej. Przesłanki tego dostrzegamy już na sejmie piotrkowskim 1510 roku. Zygmunt I zwołał ten sejm w celu stworzenia stałego funduszu na obronę Korony, z podatków wyliczanych na podstawie dochodów¹³. Szlachta zażądała jednak od monarchy, aby ten najpierw przeprowadził reformę sądownictwa i administracji, pod groźbą, iż w przeciwnym razie więcej się nie opodatkuje. Izba poselska przedłożyła królowi zarys swojego programu politycznego. W wyniku stałego niebezpieczeństwa płynącego ze strony

¹⁰ J. Bardach, *Początki sejmu*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, t. I, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 23; J. Bukowski, op. cit., s. 64–65.

¹¹ *Corpus iuris Polonici 1506–1522* [dalej: CiP], t. 3, opr. O. Balzer, Kraków 1906, nr 6, art. –7, s. 5–6.

¹² *Ibidem*, nr 33, art. 27.

¹³ F. Konieczny, *Dzieje Polski za Jagiellonów*, Kraków 1903, s. 283.

Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i Turcji, Zygmunt Stary nie mógł pozwolić sobie na zlekceważenie pogroźek rycerstwa i odrzucenia szlacheckiego projektu reformy państwa. Monarcha przyjął 31 artykułów, które *de facto* stanowiły zarys programu egzekucyjnego. Po pierwsze bowiem, domagano się w nich sfinalizowania unii z Wielkim Księstwem Litewskim i inkorporowania Prus Królewskich do Korony. Po drugie – wzywano do przestrzegania ustaw o tzw. incompatibiliach i reguły osiadłości przy rozdawaniu urzędów. Po trzecie – rozgraniczenia jurysdykcji duchowej od świeckiej. Po czwarte – o nie uchylaniu się sołtysów duchownych od wypraw wojennych. Po piąte – wolności celnej i zwolnienia z podatków wewnętrznych¹⁴. Należy przypomnieć, że reformacja rozpocznie się dopiero za siedem lat, a szlachta mimo to wysuwała daleko idące postulaty pod adresem duchowieństwa. Musimy zatem uświadomić sobie, że podłożem konfliktu między rycerstwem a klerem nie były początkowo kwestie wyznaniowe, ale gospodarczo-polityczne, a reformacja, jak już wspominałam była jedynie „elementem napędowym” szlachty w uchwalaniu konstytucji porządkujących funkcjonowanie państwa.

Kwestia reformy państwa przeniosła się na obrady kolejnych sejmów. Izba poselska była jednak na nich bardziej zaabsorbowana walką z Zygmuntem Starym o uniemożliwienie wprowadzenia w życie jego programu skarbowo-wojskowego, niż pozbawienia Kościoła uprzywilejowanej pozycji w państwie¹⁵. Nie znaczy to jednak, że nie pojawiły się kwestie sporne między szlachtą a klerem. Jak czytamy bowiem w kronice Marcina Bielskiego, na sejmie w 1519 roku „w lutym korekturę praw zlecono, komisarze, z ksiąg, winę na te włożono, którzy by świeckiego do prawa duchownego wyzwali, zwłaszcza o sprawę świecką”¹⁶. Jak widzimy, izba poselska kolejny raz domagała się zaprzestania pozywania szlachciców przed sądy kościelne, pomimo braku szlachty protestanckiej w izbie poselskiej. Pamiętajmy bowiem, że dopiero od 1520 roku tezy Lutra były powszechnie znane w Niemczech, tym bardziej trudno mówić o protestantach na gruncie polskim w 1519 roku, a jeśli nawet, musiały być to sporadyczne przypadki. Szlachta dążyła do ugruntowania swojej pozycji polityczno-prawnej. W jej mniemaniu miało to nastąpić m.in. przez ograniczenie jurysdykcji sądów duchownych oraz ograniczenia wpływów Kościoła i władzy monarszej.

Szlachta na następnym roku miała też dogodną okazję do zrealizowania swoich zamiarów. W wyniku przedłużających się działań wojennych z Zakonem, ry-

¹⁴ *CiP*, t. 3, nr 51, s. 105–118.

¹⁵ Zob. W. Uruszczak, *Próby kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1979; F. Konieczny, op. cit., s. 282–290.

¹⁶ [Marcin Bielski] *Kronika Marcina Bielskiego, niegdyś w Krakowie drukowana, teraz znowu doprowadzeniem aż do Augusta 3 przedrukowana*, [w:] *Zbiór dziejopisów polskich we 4 tomach zawarty*, t. I, Warszawa 1764, s. 488.

cerstwo zażądało od króla zwołania sejmu, który obradował w kole obozowym pod Bydgoszczą od 3 listopada do 7 grudnia 1520 roku¹⁷. Udział w obradach mógł wziąć każdy szlachcic, który przybył na pospolite ruszenie. Rycerstwo mając świadomość swojej liczebności na owym zjeździe i trudnej sytuacji geopolitycznej, było śmielsze w swoich wystąpieniach z żądaniami przeprowadzenia reformy państwa. Zapewnie z tych też powodów szlachta domagała się zwołania owego sejmu, miała bowiem w ręku atuty, od których monarcha był uzależniony: udział w pospolitym ruszeniu i pobory. Zygmunt Stary nie mógł bowiem pozwolić sobie na rozejście się pospolitego ruszenia i nieuchwalenia podatków w trakcie trwania wojny, zwłaszcza że skarbiec świecił pustkami. Rycerstwo ze swojej strony stanowczo natomiast żądało reformy państwa i od niej uzależniało swój dalszy udział w wojnie z Zakonem. W wyniku tego szlachta przeforsowała dwie konstytucje z zakresu swojego programu politycznego bez konieczności akceptacji programu wojskowo-skarbowego Zygmunta Starego.

Pierwsza z nich *De conformandis iuribus et consuetudinibus regni* ustanawiała komisję kodyfikacyjną prawa procesowego, której zadaniem było reformowanie i ujednoczenie zespołu norm prawnych regulujących postępowanie przed organami wymiaru sprawiedliwości. W jej skład weszli delegaci szlacheccy oraz wyznaczeni przez Zygmunta Starego doktorzy prawa kanonicznego i prawa rzymskiego¹⁸. *Formula processus* została oparta w przeważającej części na prawie małopolskim. Prace nad nim zostały ukończone dopiero w 1523 roku i zostały zatwierdzone owego roku przez sejm piotrkowski¹⁹. Warto zwrócić uwagę, że był to jedyny dział prawa sądowego objęty kodyfikacją w Polsce przedrozbiorowej, który udało się wcielić w życie.

Druga zaś konstytucja (*modus celebrandi conventiones generales*) narzucała Zygmunтови Staremu obowiązek zwoływania co cztery lata przez okres dwunastu lat *Qonventus iustitiae*, czyli tzw. „sejmów sprawiedliwości”, na których monarcha wspólnie ze szlachtą miał przeprowadzić gruntowną modernizację państwa²⁰. Izba poselska najwyraźniej wyciągnęła wnioski z przebiegu poprzednich prób reform i zdając sobie sprawę, że nie jest ona możliwa do zrealizowania w trakcie obrad jednego czy dwóch kolejno następujących po sobie sejmów, rozłożyła ją więc w czasie. Znamienny jest także fakt, że na sejmie bydgoskim 1520 roku ustanowiono sejmiki powiatowe²¹.

Szlachta kolejny raz wychodziła zwycięsko w walce z monarchą. Zwróćmy uwagę, że jedynie za jednorazowy pobór naród polityczny wdrażał w życie

¹⁷ *Volumina Constitutionum* [dalej: VC], t. 1, vol. 1, oprac. I. Dwornicka S. Grodziski, W. Uruszczyk, op. cit., s. 346.

¹⁸ *CiP*, t. 3, nr. 242, art. 3, s. 605; VC, t. 1, vol. 1, s. 351–354.

¹⁹ VC, t. 1, vol. 1, s. 386–421.

²⁰ *CiP*, t. 3, nr. 242, art. 4, s. 606; *Acta Tomiciana* [dalej: AT], t. 6, nr 308, s. 341–343.

²¹ J. Brzozowski, *Na drodze do podmiotowości...*, s. 127.

swój sztandarowy postulat w tamtym czasie, czyli reformę przewodu procesowego, a ponadto zapowiedziano „sejmy sprawiedliwości”, które miały umożliwić uchwalenie izbie poselskiej kolejnych reform. Zygmunt Stary nie wcielił w życie żadnego postulatu ze swojego programu skarbowo-wojskowego, ani też nie wzmocnił instytucji monarszej względem izby poselskiej. Nienaruszona została jednak uprzywilejowana pozycja polskiego Kościoła, który nadal posiadał prawo pozywania przed swój sąd w szeroko rozumianych kwestiach o wiarę.

Kolejny sejm Zygmunt Stary zwołał zgodnie z uchwałami bydgoskimi na 28 października 1521 roku²². Zwróćmy zatem uwagę, że sytuacja w kraju była spokojniejsza z racji podpisania 8 kwietnia z wielkim mistrzem czteroletniego rozejmu, a z Mehmet Girejem 25 października odnowiono przymierze militarne. Chwilowa stabilizacja na granicach dawała królowi lepszy punkt wyjścia w negocjacjach ze szlachtą, gdyż nie potrzebował nadzwyczajnych podatków na wojnę, a te – jak pamiętamy – szlachta uzależniała od przeprowadzanych reform. Pierwszy sejm sprawiedliwości nie doszedł jednak do skutku. Ustanowienie sejmików powiatowych spowodowało bowiem niemałe zamieszanie w Koronie. Brak określenia wzajemnych stosunków między poszczególnymi sejmikami, a co ważniejsze samym sejmem, doprowadziło do tego, że w wielu miejscach sejmiki powiatowe nie odbyły się²³. Ponadto szlachta w większości przypadków nie uposażyła posłów w pełnomocnictwa, w wyniku czego nie można była uchwalić nowych podatków i praw²⁴. Nie powinno nas wobec tego dziwić, że pierwszy *Qonventus iustitiae* został konstytucją sejmową z dnia 3 stycznia 1522 przełożony na kolejny zjazd szlachty, który monarcha zwołał na przełom 1522/23 roku²⁵. Kwestia uregulowania kompetencji sądów kościelnych nie odbiła się jednak większym echem na owym sejmie, gdyż ponownie skupiono się na reformie skarbowo-wojskowej.

Przełom nastąpił w 1524 roku, kiedy Turcy i Tatarzy dwukrotnie splądrowali południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej²⁶. Zygmunt Stary, aby nie dopuścić do kolejnego najazdu, pośpiesznie udał się na południe i zwołał pospolite ruszenia tych ziem. Planował również zwołać sejm obozowy, w celu uzyskania poboru. Szlachta małopolska w toku wyprawy oznajmiła jednak monarsze, że do obrad nad obroną państwa nie przystąpi, dopóki duchowieństwo nie wydeleguje na sejm swoich pełnomocników, którzy będą mieli prawo decydowania w kwestii stałego udziału Kościoła w pokrywaniu wydatków państwowych²⁷. Takie warunki mogły zaskoczyć Zygmunta Starego, gdyż szlachta na poprzednich

²² Z. Wojciechowski, op. cit., s. 187.

²³ J. Brzozowski, *Na drodze do podmiotowości...*, s. 127–128.

²⁴ Z. Wojciechowski, op. cit., s. 188.

²⁵ *CiP*, t. 3, nr 261, s. 644–646; *AC*, t. VI, nr 55, s. 73.

²⁶ J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej z I połowy XVI w.*, Poznań 1847, s. 78–79.

²⁷ *AT*, t. VII, nr 47, s. 46–47.

sejmach w okresie jego panowania nie stawiała podobnego żądania. Na sejmach z lat 1507–1523 rycerstwo uzależniało podatki od przeprowadzenia kodyfikacji prawa oraz rozgraniczenia kompetencji sądów duchownych od szlacheckich, ale nigdy wcześniej nie uzależniano poboru od ponoszenia przez duchownych ciężaru na rzecz obrony państwa.

Zygmunt Stary w wyniku trudnej sytuacji musiał ugiąć się przed rycerstwem, 2 listopada wrócił do Karkowa i następnie zwołał na przełomie 1524 i 1525 roku sejm nadzwyczajny do Piotrkowa²⁸.

Monarcha podjął tam kolejną próbę wcielenia w życie swojej reformy skarbowo-wojskowej. Świadomy jednak żądań szlachty o partycypacji Kościoła w finansowaniu obrony granic, znowelizował swój projekt. Tym razem stałemu opodatkowaniu miały podlegać wszystkie ziemskie i miejskie nieruchomości w państwie, a zatem także nieruchomości kościelne. Szlachta domagała się ponadto opodatkowania dziesięcin, co wywołało ostry sprzeciw polskiego kleru²⁹. Izba poselska odrzuciła jednak zapis, że ma być to stały podatek, argumentując to, że najpierw musi zostać przeprowadzona egzekucja praw. Monarcha próbował przekonać jeszcze szlachtę do swojej koncepcji i obiecał zwołać jeszcze w tym samym roku kolejny „sejm sprawiedliwości”. Trud jego był daremny, gdyż, gdy król zaczął naciskać, szlachta ponownie podniosła kwestie incompatibiliów. Ostrzeżenie ataku zostało skierowane zwłaszcza w podkanclerza Piotra Tomickiego³⁰ i kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego³¹. Sejm zakończył się ostatecznie jedynie rocznym opodatkowaniem wszystkich ziemskich i miejskich nieruchomości w państwie.

Kościół w pierwszym bezpośrednim starciu z izbą poselską o opodatkowaniu jego dochodów niewątpliwie wyszedł zwycięsko. Nie opodatkowano bowiem na stałe ani jego ziemi, ani dochodów płynących z dziesięcin. Na taki przebieg owej bitwy niewątpliwie wpłynęła postawa monarchy, który stanął po stronie kleru, jak również jednomyślność i stanowczość duchownych członków senatu.

Kolejne lata to niewątpliwie stagnacja w reformach państwa i to nie tylko w kształcie proponowanym przez monarchę, ale również przez szlachtę³².

Problem ten pojawił się ponownie na sejmie warszawskim, zwołanym w początku 1529 roku. Posłowie ziemscy wzbraniali się podejmować uchwały w przedmiocie kolejnych taks, dopóki duchowieństwo nie wyrazi zgody na opodatkowanie dziesięcin³³. Skąd ponowna próba stawiania przez szlachtę warun-

²⁸ J. Moraczewski, op. cit., s. 80.

²⁹ Z. Wojciechowski, op. cit., s. 192–193.

³⁰ W 1515 r. został mianowany na podkanclerza koronnego, a od 1524 r. pełnił również funkcję biskupa krakowskiego – dop. Ł.G.

³¹ Od 1515 r. kanclerz wielki koronny i wojewoda krakowski – AT, t. VII, nr 7, s. 83.

³² VC, T. 1, vol. 1, s. 437–448; W. Uruszczak, op. cit., s. 84–86.

³³ AT, t. XI, nr 37, s. 32.

ków? 27 stycznia 1527 roku Konstanty Ostrogski pokonał nad Olszanicą Tatarów. Rok później zadano im kolejną klęskę pod Kamieńcem Podolskim, w konsekwencji czego zawarto kolejny rozejm, a Tatarzy skierowali swoje czambuły w stronę Moskwy³⁴. Sytuacja na granicach była już znacznie spokojniejsza, więc uchwalenie kolejnego poboru nie było na razie konieczne. Nieobecność monarchy na sejmie, który przebywał w tym czasie na Litwie, i przeprowadzenie na sejmie inkorporacji Mazowsza do Korony uniemożliwiały jednak w tym czasie dyskusję na temat opodatkowania dziesięcin³⁵.

Kolejny sejm walny, piotrkowski 1529–1530, zakończył się również bezowocnie w kwestii opodatkowania duchownych³⁶. Obrady zdominowała kwestia elekcji Zygmunta Augusta na króla.

Ponieważ uchwały podjęte w sprawie podatków dobiegały już końca, Zygmunt Stary zwołał na dzień 30 listopada 1530 roku do Piotrkowa nowy sejm. Uchwały poborowe były tym bardziej konieczne, że władca Mołdawii, Piotr Raresz wysuwał roszczenia względem Pokucia i gromadził na granicy z Koroną wojska³⁷. W wystąpieniu do senatorów monarcha żalił się na zbyt częste zbieranie się sejmów, które przez podejmowanie uchwał o krótkim czasie prawomocności, zwłaszcza podatkowych, uniemożliwiają stabilną i ciągłą obronę granic, a co za tym idzie, utrzymania stabilizacji wewnętrznej³⁸. Oba spostrzeżenia były bardzo trafne, zwróćmy uwagę, że sejmy w okresie panowania Zygmunta Starego, były zwoływane prawie w każdym roku. W toku obrad izba poselska wyraziła zgodę na podatek dwudziestogroszowy od nieruchomości, 10 groszy miał uiszczać pan danych włości, a drugą połowę osoba uprawiająca owe pola. Postawiła jednak przy tym jeden warunek: kolejne 10 groszy spłynie z podatku od dziesięcin. Warunki te były jednak nie do przyjęcia dla duchowieństwa, które posiadało szereg immunitetów zwalniających ich z ciężarów na rzecz obrony granic państwowych. Jednym z najważniejszych był przywilej wydany w Wolborzu w 1215 roku, nadający immunitet sądowy i podatkowy wszystkim dobrom kościelnym³⁹. Świeccy członkowie senatu na czele z monarchą poparli swoich duchowych kolegów, tak, iż propozycję tę odrzucono. W wyniku tego zapadła uchwała o powołaniu pospolitego ruszenia⁴⁰. Na sejm dotarła jednak wiadomość, że Raresz 3 grudnia przekroczył granice i zdobył warownie w Śniatyniu i Kołomyi⁴¹. Szlachta

³⁴ J. Moraczewski, op. cit., s. 82, 84–86.

³⁵ VC, s. 49–62.

³⁶ Ibidem, s. 63–75.

³⁷ Zob. Z. Spieralski, *Kampania obertyńska 1531 roku*, Warszawa 1962; J. Szujski, *Jagiellonowie*, [w:] *Dzieje Polski*, t. II, Lwów 1862, s. 219–220.

³⁸ AT, t. XII, nr 18, s. 21–22.

³⁹ S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Wrocław 1965, s. 239–256.

⁴⁰ AT, t. XII, nr 407, s. 386–387.

⁴¹ J. Szujski, *Jagiellonowie...*, [w:] *Dzieje...*, s. 220.

w obliczu zagrożenia państwa i braku ochoty na udział w pospolitym ruszeniu, pośpiesznie szukała na sejmie kompromisu z senatem. Ostatecznie uchwalono podatek dwudziestogroszowy bez opodatkowywania dziesięcin, a duchowieństwo zaś w drodze osobnej uchwały synodalnej miało pokryć resztę potrzebnej kwoty na wojnę z Mołdawią⁴².

Zwróćmy uwagę, że szlachta coraz częściej podnosiła na forum sejmowym kwestię opodatkowania dziesięcin. Najwyraźniej zwrócił na to uwagę również prymas Jan Łaski, który wystąpił z własnym projektem skarbowym, tzw. *Mons pietatis*⁴³. Reforma miała polegać na wypełnieniu skarbcza państwowego wpływami ze stałych podatków obciążających: dobra królewskie, szlacheckie i dożywotnie beneficja kościelne⁴⁴. Jak widzimy, poza stałym opodatkowaniem miały znaleźć się dziesięciny. Prymas chciał zaspokoić żądania rycerstwa, aby kler wspólnie ze szlachtą ponosił ciężar obrony granic i jednocześnie zmobilizować izbę poselską do uregulowania ostatecznie kwestii skarbowej, a nie rokrocznie uchylać nowy podatek. Zachętą dla duchownych w poparciu *Mons pietatis* miało być właśnie nieopodatkowanie dziesięcin i niepodnoszenie więcej przez szlachtę owego zagadnienia. Prymas w pierwszej kolejności przedłożył swój projekt osobom duchownym i rozpoczął przygotowania do zwołania w tej kwestii soboru do Piotrkowa⁴⁵. Jak czytamy jednak w uchwale kapituły poznańskiej z 23 maja 1530 roku, osobom wydelegowanym na przyszły synod zabroniono wyrażania zgody na jakiegokolwiek opodatkowanie stanu duchownego, jego majątności i dziesięcin. Podobne stanowisko zajęły zapewne też inne kapituły, gdyż synod nie przychylił się do stanowiska swojego prymasa⁴⁶.

Szlachta w następstwie uchwał synodu piotrkowskiego 1530 roku, na sejmie krakowskim 1531/32 roku zaatakowała Kościół na kilku płaszczyznach. Po pierwsze domagano się rozdzielenia kompetencji sądów duchownych i świeckich. Po drugie wystąpiono agresywnie przeciwko tzw. kortezanom⁴⁷, domagając się ich banicji i konfiskaty dóbr. I po trzecie, postulowano stałe opodatkowanie dziesięcin⁴⁸. Obrady sejmu nie przeistoczyły się jednak w walkę izby poselskiej z duchowieństwem. Zygmunt Stary postanowił bowiem zrealizować obietnice daną szlachcie na sejmie elekcyjnym jego syna odnośnie egzekucji prawa.

Powołano komisję składającą się z 6 deputowanych, po 2 szlacheckich i 1 duchownym, z obu prowincji koronnych. Ich zadaniem była całościowa kodyfikacja

⁴² AT, t. XII, nr 417, s. 399.

⁴³ A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, wyd. K. J. Turowskiego, Przemyśl 1857, s. 288–294; Z. Wojciechowski, op. cit., s. 342.

⁴⁴ AT, t. XIII, nr 159, s. 153–154.

⁴⁵ P. W. Fabisz, op. cit., s. 129–130.

⁴⁶ *Uchwały synodu prowincjonalnego Piotrkowskiego z roku 1530*, [w:] *Materiały...*, s. 54–59.

⁴⁷ Kortezan – ksiądz posiadający beneficja w kraju, a mieszkający w Rzymie – dop. Ł.G.

⁴⁸ AT, t. XIII, nr 156.

prawa o zasięgu ogólnopaństwowym⁴⁹. Korektura Taszyckiego, bo tak się ją też często nazywa, opierała się głównie na Statucie Łaskiego, edyktach monarszych oraz na spisanych prawie zwyczajowym ziemi krakowskiej. Twórcom chodziło głównie o usunięcie sprzeczności, powtórzeń oraz ujednoczenie i rozbudowę dotychczasowych norm. Zawierała też regulacje dotyczące ustroju państwa i prawa stanów. Prace nad nią od ustanowienia komisji trwały aż dwa lata, dlatego nie przedłożono Korektury na kolejnych dwóch sejmach (piotrkowski 1533 i piotrkowski 1534, zajęły się wyłącznie kwestią kolejnych podatków na cele wojny⁵⁰), a dopiero na piotrkowskim 1534–35 roku. Była to udana próba ujednoczenia prawa w Rzeczypospolitej, świadcząca o wysokim poziomie polskiej myśli prawnej. Przewidywała wspólną i równą odpowiedzialność, oraz taką samą karę dla sprawcy głównego, jak podżegacza czy pomocnika. Nie określono co prawda bezwzględnie kar, ale podano jasne wytyczne, czym i jak kierować się przy ich wymierzaniu. Podstawą penalizacji były kary majątkowe oraz pozbawienie wolności⁵¹. *Statuta inclyti Regni Poloniae recens recognita et emendata* zostały sporządzone zatem zgodnie z postulatami ruchu egzekucyjnego. Projekt mimo to został odrzucony przez izbę poselską na sejmie w Piotrkowie 13 grudnia 1534 roku. Dlaczego? Szlachta domagała się wcielenia wszystkich swoich postulatów z zakresu reformy państwa. W ich mniemaniu egzekucja miała nastąpić „od deski do deski”. Jednak ani senat, ani Zygmunt Stary, nie mieli zamiaru spełnić owego żądania. Korektura Taszyckiego jasno wykładała m.in. o zwolnieniu Kościoła z obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania państwa i jego granic. Jak już wiemy, jednym z czołowych postulatów rycerstwa było opodatkowanie duchownych. W świetle jednak zapisów prawnych Kościół faktycznie posiadał szereg przywilejów, które zwalniały go z powinności na rzecz państwa. Musimy zatem uświadomić sobie, że egzekucja w mniemaniu szlachty to nie tylko wyegzekwowanie dawnych zapisów prawnych, ale również uchwalenie nowych, które zmieniłyby istniejący stan prawny. Zaakceptowanie w tym kształcie Korektury oznaczałoby zaakceptowanie przez rycerstwo m.in. przywilejów Kościoła i to nie tylko tych skarbowych, ale również sądowych, o czym nie mogło być mowy dla członków ruchu egzekucyjnego.

O tym, jak bardzo ujednoczony spis prawa koronnego podważał postulaty ruchu egzekucyjnego, najlepiej świadczy relacja jednego ze szlachciców, że *po słowie nie chcą rozpocząć obrad nad jakimikolwiek sprawami publicznymi, zanim*

⁴⁹ *Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae anno MDXXXII decreto publico per Nicolaum Taszycki, Bernardum Maciejiowski, Georgium Myszowski, Benedictum Izdbieński, Albertum Policki et Nicolaum Koczanowski confecta et Conventoni Generali Regni anno MDXXXIV proposta*, wydanie w serii „Starodawne prawa polskiego pomniki”, t. III, Kraków 1874, s. 3–7.

⁵⁰ VC, t. 1, vol. 2, s. 84–91,

⁵¹ Zob. *Correctura statutorum et consuetudinum...*, wydanie w serii „Starodawne prawa polskiego pomniki”, t. III, Kraków 1874, zwłaszcza s. 11–25; W. Uruszczak, op. cit., s. 138–156.

dekretem sejmowym nie zostanie zupełnie unieważniona ta nowa księga ustaw, senatorowie zaś widząc, że ci upierają się przy swoim, woleli raczej ustąpić ich zaciętości aniżeli odejść stąd bez uchwalenia podatków⁵². W konsekwencji tego, jak czytamy w senatorskim dekreście kasacyjnym, *korekturę, czyli jak ją powszechnie nazywają nowe statuty, tak jak w księgę zebraną i wydrukowane zostały, zupełnie i w całości znosimy, odrzucamy i uchylamy, i że żadnej mocy prawnej, ani znaczenia nie miały, ani nie mają, ani na przyszłość nie mogą mieć, postanawiamy i ogłaszamy*⁵³.

Na przebieg tych obrad niewątpliwie miało wpływ to, że król od 10 czerwca 1533 roku aż do połowy listopada 1536 przebywał na Litwie, z racji kolejnej wojny z Moskwą⁵⁴. Z monarchą – jak zawsze w takich sytuacjach – komunikowano się na drodze poselstw. Uniemożliwiało to jednak swobodną dyskusję i pertraktowanie na bieżąco projektów konstytucji, co znacząco uniemożliwiało osiągnięcie kompromisu na sejmach. Osiągnięcie porozumienia tym bardziej było trudno, że od śmierci Krzysztofa Szydłowieckiego (1532 rok) na urzędzie kanclerskim był wakat, a podkanclerz Piotr Tomicki był bardzo wrogo nastawiony do obozu egzekucyjnego⁵⁵.

Niektórzy historycy zwracają również uwagę, że „Korekturę” w głównej mierze odrzucono ze względu na zmianę zapisu konstytucji *nihil novi*, która również znalazła się w owej kodyfikacji. Miejsce słów *nuntii terrestres* (czyli, *posłowie ziemscy*), zastąpiono dwuznacznym terminem *proceres* (co należy tłumaczyć jako *przedni*)⁵⁶. Jak pisał Zygmunt Wojciechowski, *mogło wyglądać [to] na próbę zamachu na prawa ustawodawcze izby poselskiej, gdyż dojście ustawy do skutku de consensu senatorum et procerum nie musiało wymagać zgody posłów ziemskich*⁵⁷. Osobiście uważam jednak, że w kwestii odrzucenia „Korektury” przez szlachtę nie należy zbyt dużej wagi przywiązywać do tego faktu. Izba poselska nie domagała się bowiem w „Korekturze” korekty zapisu konstytucji z 1505 roku w myśl oryginału i dalszej nad nią pracy, lecz wystąpiła ze szczegółowymi artykułami egzekucyjnymi. Postulaty te ponownie naruszały uprzywilejowaną pozycję Kościoła, w konsekwencji czego zostały przez senat odrzucone.

⁵² *Unieważnienie korektury praw na sejmie piotrkowskim 1534 r.*, [w:] *Panowanie Zygmunta Starego (1506–1548) w świetle źródeł*, opracował W. Pociecha, Kraków 1923, s. 21–22.

⁵³ B. Czart. 272, nr 249, dekret senatu z 9 grudnia 1533 roku.

⁵⁴ Za wyjątkiem pobytu na przełomie lipca i sierpnia 1535 roku w Krakowie, z racji wesela królowej Jadwigi z Joachimem II Hektorem, elektorem brandenburskim; zob. Z. Wojciechowski, op. cit., s. 345.

⁵⁵ *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku*, opracowali K. Chłapowski [et al.] pod redakcją A. Gąsiorowskiego, Biblioteka Kórnicka 1992, s. 54; Z. Wojciechowski, op. cit., s. 346–7; W. Pociecha, *Panowanie Zygmunta Starego (1506–1548)*, Kraków 1923, s. 23.

⁵⁶ *Correctura statutorum et consuetudinum...*, wydanie w serii „Starodawne prawa polskiego pomniki”, t. III, Akademia Umiejętności, Kraków 1874, s. 234–235.

⁵⁷ Z. Wojciechowski, op. cit., s. 348; W. Uruszczak, op. cit., s. 247–251.

Przedłużające się działania wojenne z Moskwą stawiały króla w trudnej sytuacji. Monarcha potrzebował znaczących środków od szlachty koronnej w celu przeprowadzenia ostatecznego natarcia. Działania toczyły się jednak daleko na wschodzie, tak, iż posiadłości szlacheckie nie były zagrożone jak w przypadku najazdu tatarskiego, co nie mobilizowało szlachty do uchwalenia podatku. Dlatego też na następnym sejmie zgromadzonym w Piotrkowie w 1535 roku, senat pod wpływem żądań izby poselskiej w zamian za kolejne pobory uchwalił dekret o egzekucji praw. Jak w nim czytamy: *aby [przeprowadzić] należytą egzekucję wszystkich i poszczególnych, wspólnych przywilejów koronnych, na sejmach walnych, lub gdzie indziej uchwalonych i zatwierdzonych, według ich brzmienia przeprowadzono w czasie między tym a najbliższym sejmem walnym [...]* Przymierzamy także, że będziemy się starać i wstawimy się za tem do j. kr. mości, aby j. kr. mość raczył polecić wszystkim klasztorom, kościołom, miastom i miasteczkom, oraz ziemiom i miastom pruskim, zwłaszcza Gdańskowi i Toruniowi, aby prawa i przywileje, jakiegokolwiek posiadają i które w jakiegokolwiek sposób uzyskali, na wspomnianym najbliższym sejmie walnym złożyli. Które zaś okażą się sprzecznymi z prawem pospolitem, mają być skasowane i unieważnione. Ponadto przymierzamy, iż wstawimy się do j. k. m., aby jego kr. mość raczył ten nasz obecny dekret zatwierdzić i należytej egzekucji poddać między tem i następnym sejmem walnym, a listy potwierdzające niniejszy dekret do wszystkich województw na sejmiki ziemskie na ręce szlachty przez swoich postów przestać...⁵⁸.

Pamiętajmy jednak, że była to jedynie deklaracja senatorów o zaaprobowaniu postulatów izby poselskiej, a nie konstytucja uchwalająca egzekucję.

Obrady kolejnego sejmu, krakowskiego 1536–37, zapowiadały się wobec tego na bardzo interesujące. Nie tylko jednak ze względu na fakt, że miała odbyć się daleko idąca egzekucja praw, ale również dlatego, że Zygmunt August miał złożyć przysięgę w wyniku osiągnięcia pełnoletniości. Obrady sejmu zbiegły się nie tylko ze wspomnianym wakansiem na stanowisko kanclerskie, ale również na podkanclerskie i na biskupstwo krakowskie, w wyniku śmierci 29 października 1535 roku Piotra Tomickiego, który skupiał od 1524 roku oba te stanowiska⁵⁹. Kilka miesięcy wcześniej zawakowało też prymasostwo, opróżnione przez zgon (22 sierpnia 1535 roku) Macieja Drzewickiego⁶⁰.

Szlachta na sejmie postanowiła ponownie przedłożyć swoją koncepcję naprawy państwa, aby młody król poprzysiągł również wcielenie w życie programu egzekucyjnego.

⁵⁸ Dekret senatu o egzekucji praw 1535 r., [w:] *Panowanie Zygmunta Starego...*, s. 22.

⁵⁹ *Urządnicy centralni i nadworni...*, s. 54; Z. Wojciechowski, op. cit., s. 349–351.

⁶⁰ J. Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy. Prymasowie i Metropolici Polscy*, t. II, Poznań 1888, s. 810.

Żądania szlachty w stosunku do Kościoła, jak nigdy wcześniej, nie były jednak tak daleko idące⁶¹. Po pierwsze, domagano się zrównania duchowieństwa ze szlachtą pod względem obowiązku wyprawy wojennej. Po drugie – egzekucji ustawy Kazimierza Wielkiego o obowiązku wyprawy wojennej sołtysów duchownych. Po trzecie – sekularyzacji dóbr duchownych, przeniesionych z prawa świeckiego na kościelne po śmierci Ludwika Węgierskiego. Po czwarte – zniesienia świadczeń finansowych Korony dla Rzymu przez obrócenie annat⁶² na obronę granic. Po piąte – egzekucji ustaw o kortezanach. Po szóste – zniesienia apelacji do Rzymu i ograniczenia jurysdykcji duchownych nad szlachtą. Po siódme – zabezpieczenia szlachcie wyłącznego dostępu do wszystkich wyższych godności kościelnych (odstępstwo od tego miano czynić dla plebejuszów i cudzoziemców, którzy przysłużyli się Rzeczypospolitej, celem zaopatrzenia ich za osiągnięte zasługi)⁶³.

Zwróćmy uwagę, że co prawda większość postulatów izby poleskiej odnośnie Kościoła pojawiła się na wcześniejszych sejmach, to jednak nigdy wcześniej nie ujęto ich w całość i nie przedstawiono na plenum sejmowym jednocześnie.

Jak widzimy, pojawiły się również dwa nowe żądania: sekularyzacji dóbr kościelnych oraz obrócenia annat na obronę potoczną. Wykonanie pierwszego postulatu w oczach szlachty miało przebiegać wzorem państw protestanckich. Sekularyzacji dóbr stanowczo przeciwstawiał się siłą rzeczy nie tylko Kościół, ale przede wszystkim monarcha, gdyż oznaczałoby to dla Zygmunta Starego konflikt zarówno z polskim klerem, jak również Stolicą Piotrową. Przeprowadzenie sekularyzacji dóbr Kościoła w I połowie XVI wieku na obszarze Korony w ówczesnej sytuacji politycznej było moim zdaniem nierealne. Pojawienie się jednak takiego postulatu na forum sejmowym świadczy niewątpliwie o popularności nowinek z Zachodu, oraz coraz większej pewności szlachty w swoich poczynaniach. Kwestię otwartą stanowiły jednak annaty.

Kościół w toku obrad zgodził się ostatecznie na omówienie na następnym sejmie wszystkich powyższych punktów, za wyjątkiem sekularyzacji dóbr, co też zaaprobowala izba poselska. Jak argumentowali bowiem duchowni przedstawiciele senatu, potrzebowali czasu na namówienie się z całym klerem koronnym i otrzymania od kapituł pozwoleń na stanowienie w tych kwestiach nowego prawa.

Podniesienie jednak na sejmie kwestii rozdania urzędów w oparciu o zasadę *incompatibilitas* zaprzepaściło osiągnięty na sejmie kompromis. Jak bo-

⁶¹ Zob. H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wieku*, TN KUL 1980.

⁶² Annaty, czyli opłaty składane przez duchownych do Rzymu, stanowiące równowartość rocznych dochodów z niższych beneficjów kościelnych, tzw. niekonsystorskich, składane przez obejmującego godność kościelną, nimi uposażoną; zob. A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 27–28.

⁶³ *CiP*, t. III, nr 51, art. 13.

wiem czytamy w diariuszu tego sejmku: *po długim... roztrząsaniu tych spraw... gdy już prawie wszystkie sporne sprawy, z obu stron umówione i ugodzone, ostatecznie ukończone być miały [...] nagle całe to dzieło, tak szczęśliwie ułożone, zaczęto mącić z powodu wysunięcia cichaczem przez niektórych magnatów tej przeszkody, że jeżeli król przed końcem sejmku kanclerstwa i podkanclerstwa koronnego nie nada tym osobom, które oni między sobą wyznaczyli, cała ta umówiona ugoda nie będzie mieć żadnej mocy, a posłowie ani podatki, ani też nic innego nie zezwolą i bez żadnych uchwał sejm opuścą [...] Gdy więc król ani posłom, ani senatorom w sprawie urzędów kanclerskich nie dawał odpowiedzi [...] wybuchnęła gwałtowna walka między królem i sprzyjającymi mu senatorami z jednej a posłami i stronnictwem królowej z drugiej strony, w czasie której ci ostatni gwałtem zwyciężyć usiłowali, król zaś z swoimi nie chciał ustąpić zuchwałości wicherzycieli. Skutkiem tego uchwały poprzednie i cała ugoda spętała na niczym [...] sejm ów z wielkim rozjątrzeniem umysłów, bez powzięcia uchwał rozwiązał się⁶⁴. Mimo opuszczenia przez posłów obrad sejmku, król zarządził złożenie przysięgi swojemu synowi w obecności samych senatorów. Ponadto na kanclerza 16 lutego 1537 roku mianował przychylnego sobie Chojeńskiego⁶⁵, a podkanclerzym ustanowił kasztelana sochaczewskiego Pawła Wolskiego. Niewątpliwie był to kompromis z królową, która forsowała na urząd kanclerza Piotra Gamrata, gdyż Wolscy od dawna powiązani byli Boną⁶⁶.*

Izba poselska niewątpliwie wychodziła przegrana z walki ze swoim monarchą, któremu nie była w stanie narzucić swojej woli odnośnie obsadzenia wakanów na urzędach. Nie można również jednoznacznie stwierdzić zwycięstwa Zygmunta Starego nad izbą poselską, gdyż w dalszym ciągu nie uchwalono podatku.

Jak już wspominałem, szlachta stroniła od pospolitego ruszenia i ten fakt skrupulatnie postanowił wykorzystać Zygmunt I. Kolejne zagrożenie ze strony Petryły zobowiązywało rycerstwo do obrony granic Korony. Także teraz zamierzył król, zwoławszy pospolite ruszenie, wymóc na szlachcie uchwałę podatkową, nie dając im nic w zamian. Pod Lwów przybyło aż 70 000 szlachciców. Monarcha nie wydał jednak żadnego rozkazu o przygotowaniu się do wyprawy i trzymał rycerstwo w polu, czekając na ustępstwa ze strony szlachty⁶⁷. W tym samym jednak czasie, grupa szlachty na czele z sędzią krakowskim Mikołajem Taszyckim i Marcinem Zborowskim, zainicjowała dyskusję w Sokolnikach pod Lwowem. Większość rycerstwa zamiast pozostać w Trembowli, przybyła *viritim*

⁶⁴ *Sejm walny Królestwa Polskiego w Krakowie 1536/7*, [w:] *Pamiętnik Warszawski*, red. J. Zawadzki, t. 11, r. 1818, lipiec, s. 325–346.

⁶⁵ *Urzędnicy centralni i nadworni...*, s. 54.

⁶⁶ A. Sokołowski, *Epoka Jagiellońska*, T. 3, Warszawa 1990, s. 253–254, Z. Wojciechowski, op. cit., s. 361.

⁶⁷ F. Konieczny, op. cit., s. 305.

do Sokolnika i dołączyła się do narad. Zebrana tam szlachta wystąpiła z szeregiem postulatów egzekucyjnych. Zygmunt Stary wraz z senatorami przebywał we Lwowie, gdzie to szlachta pięciokrotnie wysyłała swoich pełnomocników z reformatorskimi petycjami⁶⁸. Zgromadzenie to w literaturze nazywano „rokoszem” albo „wojną kokoszą”. W świetle jednak najnowszych badań doktora Jacka Brzozowskiego, należy odrzucić takie stanowisko. Szlachta nie wystąpiła bowiem zbrojnie przeciw królowi, a jedynie wzniosła bunt przeciwko senatorom i polityce królowej Bony. Zjazd szlachty pod Lwowem w 1537 roku prawdopodobnie nazwać należy „sejmem konnym”, a nie „rokoszem”⁶⁹.

Szlachta na „sejmie konnym” z 1537 roku na płaszczyźnie ich konfliktu z duchowieństwem praktycznie powtórzyła swoje postulaty z sejmku krakowskiego 1536/37 roku. Król pragnął pospolite ruszenie zakończyć wyłącznie uchwałą podatkową, ale szlachta stanowczo sprzeciwiła się temu, wobec czego Zygmunt rozpuścił szlachtę⁷⁰.

Znamienny jest fakt, że ruch egzekucyjny z każdym rokiem przekładał na plenum sejmowym coraz większą liczbę postulatów z zakresu reformy państwa. Na sejmie piotrkowskim 1535/6 było ich osiem, na krakowskim 1536/7 – już 25, a podczas zjazdu pod Lwowem – aż trzydzieści pięć⁷¹. Niewątpliwie izba poselska była coraz śmielsza i zdeterminowana w swoich żądaniach.

W bezpośrednim związku z burzą lwowską 1537 roku pozostają kolejne dwa sejmy: piotrkowski 1538 i krakowski 1538/39. Na pierwszym z nich, monarcha obawiając się powtórki sytuacji z 1537 roku, postanowił przyjąć cały program egzekucyjny, w zamian za uchwalenie podatków⁷². Przedostatni z Jagiellonów w obliczu zagrożenia ze strony Mołdawii nie mógł pozwolić sobie na kolejne odroczenie kwestii poboru. Następne sejmy miały dokonać wdrożenia w życie postulatów obozu egzekucyjnego. Już jednak na wspomnianym sejmie krakowskim 1538/9 projekt oszacowania majątków szlacheckich i duchownych upadł wskutek opozycji senatu i króla. Kolejny sejm, krakowski 1540, również zakończył się bezowocnie⁷³.

Dlaczego do tego doszło? Od 18 lutego 1537 roku trwał pięcioletni rozejm z Moskwą, a w roku 1538 Piotr Raresz, zrzekając się ostatecznie Pokucia na

⁶⁸ Ibidem, s. 306.

⁶⁹ J. Brzozowski, *Między Bydgoszczą a Lwowem. Zygmunt I a szlachta koronna w latach 1520–1537*, maszynopis pracy doktorskiej, Białystok 2012, s. 214–266, zwł. 227–228, 307; J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”*. Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku, Białystok 1996, s. 12.

⁷⁰ A. Sokołowski, op. cit., s. 261–263.

⁷¹ *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553, 1570, Scriptorum Rerum Polonicarum*, wyd. J. Szuj-ski, t. 1, Kraków 1872, s. 8.

⁷² VC, t. 1, vol. 2, s. 160–192.

⁷³ Ibidem, s. 214–233.

rzecz Korony i zawarł z nią pokój. Kilka tygodni później sułtan Sulejman I Wspaniały pozbawił go władzy i osadził na gospodarstwie uległego wobec siebie Stefana Szarańcza⁷⁴. Sytuacja na granicach ponownie uspokoiła się, na tyle, że Zygmunt Stary nie potrzebował środków finansowych na prowadzenie działań wojennych, a tym samym, nie był chwilowo uzależniony od uchwalanych przez szlachtę podatków, które izba poselska aprobować w zależności od przeprowadzanych reform. Możliwe, że gdyby działania wojenne przedłużyły się o kolejne 3–4 lata, egzekucja zostałaby uchwalona i wcielona w życie już na początku lat czterdziestych XVI wieku.

Z każdym jednak rokiem sytuacja Kościoła katolickiego w Koronie ulegała pogorszeniu. Reformacja w Koronie zaczęła bowiem przybierać na sile. O ile bowiem wcześniej istniał dość duży opór wśród ludności wobec luteranizmu, w związku z tym, iż w Polsce stroniono od tego, co niemieckie, to tego dylematu nie było w przypadku kalwinizmu, wywodzącego się z reformacji szwajcarskiej⁷⁵. Wyznanie ewangelicko reformowane zaczęło masowo przenikać do średniej i zamóżnej szlachty. Zjawisko to było na tyle powszechne, że zaczęły mnożyć się wypadki oddawania przez naród polityczny kościołów znajdujących się na terenie swoich dóbr w ręce pasterzy innowierczych. Wiązało się to z wypędzaniem przez szlachtę protestancką ze swoich włości księży katolickich, a w ich miejsce osadzanie protestanckich. Posiadając również prawo przedstawiania kandydatów na probostwa znajdujące się na terenie ich majątności, szlachta protestancka nie omieszkała z niego korzystać i desygnować dysydentów⁷⁶. Również wewnątrz samej hierarchii Kościoła katolickiego rozpoczęły się konwersje. Za przykład możemy tutaj podać Stanisława Lutomirskiego, proboszcza konińskiego, który w 1544 r. przystąpił do wyznania helweckiego, czy Jana Łaskiego, dziekana gnieźnieńskiego, którego stryjem był wspomniany prymas Jan Łaski⁷⁷.

Wszystkie te aspekty pociągały za sobą konsekwencje odmowy płacenia na rzecz duchownych dziesięciny. Kościół doskonale zdawał sobie sprawę, że im mniej wiernych, tym mniejsze będą jego dochody, a im Kościół będzie uboższy, tym mniejsze będą jego wpływy. Z jego punktu widzenia wydaje się zatem racjonalne, iż nie chciał pozbawić się kompetencji, dzięki którym mógł zahamować, a nawet wręcz uniemożliwić rozwój reformacji w Koronie w przypadku egzekwowania przez starostów ich wyroków o herezję. Zdajmy sobie także sprawę, iż w wypadku zwiększenia liczby dysydentów w państwie, mógłby powstać silny i niezależny Kościół protestancki, skupiający wszystkie wyznania reformowane w przyszłej Rzeczypospolitej. Niewątpliwie ta wspólnota duchowa

⁷⁴ J. Moraczewski, op. cit., s. 138–140; zob. J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1970.

⁷⁵ W. Zakrzewski, op. cit., s. 41.

⁷⁶ Ibidem, s. 72–73.

⁷⁷ Ibidem, s. 51.

byłaby konkurencją dla wyznania katolickiego i prawosławnego, szczególnie, iż głosiła ubóstwo swojego Kościoła i jawnie występowała przeciw odpustom, symonii i nepotyzmowi, które budziły wśród ludzi powszechnie zgorzienie⁷⁸. Sama nawet szlachta katolicka niezbyt mile spoglądała na fakt, że Kościół katolicki, który będąc największym posiadaczem ziemi po królu w Koronie, nie był opodatkowany. Nie czynił także żadnych nakładów na obronę państwa⁷⁹. Co prawda zdarzały się samoopodatkowania Kościoła katolickiego w Polsce na działania zbrojne, ale nigdy nie były ciągłe i zawsze szlachta musiała liczyć na dobrą wolę wyższego duchowieństwa⁸⁰. Nie zanosilo się też na większe zmiany, gdyż jak widzimy, jakakolwiek próba nałożenia podatku na dziesięciny i beneficja kończyły się fiaskiem. Powodowało to coraz głośniejsze domaganie się, aby przynajmniej przeznaczyć annaty na obronę potoczną. Przypominam, że taki postulat pierwszy raz padł na sejmie krakowskim 1536–37. Szlachta na sejmie piotrkowskim 1542 roku przedłożyła projekt w tej kwestii, który został wysłany do Wilna. Zygmunt I nie uczestniczył bowiem osobiście w sejmie. Choroba oraz konflikt zbrojny z Wielkim Księstwem Moskiewskim uniemożliwiły mu przybycie na sejm. Monarcha stanął jednak po stronie Kościoła, gdyż przekazano posłom ziemskim, że bez zgody Rzymu nie wyda on edyktu o przeznaczeniu annat na obronę potoczną⁸¹. Warto tutaj jednak podkreślić, że Zygmunt Stary stanął nie tyle za polskimi duchownymi, ile za rzymską kurią, do której owe annaty wpływały. Klerowi koronnemu byłoby w sumie na rękę, jeśli owe subwencje trafiłyby do skarbu państwa, a nie kurii rzymskiej. I tak bowiem musieli je uiścić, ale mogli mieć kolejny argument wobec szlachty, że współuczestniczą w obronie kraju. Monarcha nie chciał jednak narazić się biskupowi rzymskiemu i konsekwentnie, jak jego ojciec, w swojej polityce opowiadał się za Rzymem. Z drugiej jednak strony obiecał zwołać synod prowincjonalny, na którym duchowieństwo miało dobrowolnie opodatkować się, aby zwiększyć możliwości obronne kraju. Na sejmie uszczegółowiono i sprecyzowano również zakres sądownictwa duchownego. Kler jeszcze przed obradami tego sejmiku na synodzie w Łęczycy w 1542 roku określili kompetencje swoich sądów, które w całości zostały przez monarchę zatwierdzone. Konsekwencją było rozgraniczeniem sądownictwa świeckiego od kościelnego⁸². Przy duchownych pozostały sprawy o herezję. Co prawda w zapisach konstytucji sejmiku pojawiło się zastrzeżenie, że będą obowiązywały one przez dwanaście miesięcy lub do następnego sejmiku,

⁷⁸ M. Czapska, *Polemika religijna pierwszego okresu reformacji w Polsce*, Kraków 1928, s. 6–8, 37–39.

⁷⁹ A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 27.

⁸⁰ H. Karbownik, op. cit., s. 15–43.

⁸¹ A. Dembińska, *Zygmunt I*, [w:] *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historycznej*, t. XIV, z. 3, Poznań 1948, s. 200–201, 214–216.

⁸² J. Szujski, *Jagiellonowie...*, [w:] *Dzieje...*, t. II, s. 238.

ale w praktyce funkcjonowały jeszcze kilka lat. Nadal brakowało jednak zapisu o egzekwowaniu tych wyroków na szlachcie. Niewątpliwie zatem członkowie izby poselskiej nie byli jeszcze na tyle silni, by narzucić królowi i jego radzie odebranie duchownym instrumentów do sądzenia szlachty, ale z drugiej strony Zygmunt Stary nie ośmielił się naruszać szlacheckiej wolności.

Skąd jednak decyzja o zwołaniu soboru w kwestii dobrowolnego opodatkowania się kleru? Czyż nie było one z góry skazane na niepowodzenie, skoro, jak pisałem, każda próba opodatkowania dziesięcin i dóbr kościelnych kończyła się niepowodzeniem? Wydaje się, że nie, gdyż prymas Piotr Gamrat z częścią biskupów stanowczo zapewniali monarchę, że doprowadzą do opodatkowania się duchownych. Arcybiskup Gamrat już na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie 9 października 1542 r. udowodnił, że nie były to puste słowa, gdyż przedłożył projekt opodatkowania się duchowieństwa od dziesięcin w wysokości 10% na cele obronne państwa. Ci, którzy zaś nie płaciliby duchownym dziesięciny, mieli być uważani za infamisów. Prawie jednak całe duchowieństwo zebrane na synodzie zmanifestowało ostry sprzeciw wobec tego projektu. Jak argumentowali duchowni, ci którzy nie płacą dziesięcin, w dalszym ciągu nie będą tego czynić, a Kościół tylko ściągnie na siebie większą wrogość szlachty, że chce się ich pozbawiać czci za takie postępowanie⁸³. Przyjęcie takie projektu wiązało się z oddaniem jeden dziesiątej zapłaconej kościołowi dziesięciny na obronę potoczną. Jeśli więc wszyscy by jej nie uiszczali, a tak zapewne byłoby z racji posiadanych przez szlachtę praw i braku możliwości wykonywania na szlachcie wyroków sądów duchownych, to kler nic by nie zyskał, a jedynie stracili 10% z dziesięcin. Synod ten nie pozostał jednak bez uchwał. Znajdziemy w nim szereg przepisów regulujących posługę duchową księży oraz sankcje i sposób ich wymierzenia dla duchownych nieprzestrzegających zapisów prawa kanonicznego⁸⁴.

Arcybiskup Piotr Gamrat jednak pomimo braku aprobaty dla swojego projektu przez jego duchownych braci, postanowił udać się na sejm walny z oddanymi sobie ludźmi i reprezentować stanowisko całego duchowieństwa. Prymas wziął pod rozwagę argumenty przeciwne jego projektowi, gdyż na sejm walny krakowski 1543 roku przybył z jeszcze jednym całkowicie odmiennym projektem. Wraz ze swoim sekretarzem, Marcinem Kromerem stworzyli tzw. „Census”, czyli plan obrony kraju. Projekt zakładał równomierne opodatkowanie trzech stanów

⁸³ Anna Dembińska umiejscawia ten synod w Krakowie, co jest nieprawdą, gdyż jego obrady odbyły się w Piotrkowie, uchwały tego synodu czytamy bowiem: „editio et factis, Piotrkowie Anno Domini MDXLII. Por A. Dembińska, *Zygmunt...*, [w:] *Poznańskie Towarzystwo...*, t. XIV, z. 3, Poznań 1948, s. 216; z: *Uchwały synodu prowincjonalnego piotrkowskiego z r. 1542*, [w:] *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego...*, Kraków 1895, s. 387–405.

⁸⁴ *Uchwały synodu prowincjonalnego piotrkowskiego z r. 1542*, [w:] *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego...*, Kraków 1895, s. 387–405; M. Dzieduszycki, *O synodach katolickich w dawnej Polsce*, [w:] *Przegląd Lwowski*, r. 10, Lwów 1880, s. 288–291.

w zależności od uzyskiwanych dochodów z posiadanej ziemi. Nie miał być to zatem podatek pogłówny ani łanowy, a dochodowy. Ponadto stany nie miały – jak do tej pory – wystawiać żołnierzy, tylko uiszczać ten podatek dochodowy, z którego będzie utrzymywana stała armia. Założenia „Censusu” były podobne do wspomnianego projektu prymasa Jana Łaskiego (projekt forsowany przez Zygmunta Starego na sejmie w 1510 i 1527 roku), a co za tym idzie odpowiadały koncepcji nowożytnej armii⁸⁵. Zaproponowane rozwiązanie były bardzo innowacyjne, na terenie Korony nigdy wcześniej nie wprowadzono bowiem podatku dochodowego, który wydaje się być najbardziej sprawiedliwy ze wszystkich obowiązujących w systemie fiskalnym. Obie jednak koncepcje nie odbiły się większym echem na sejmie, gdyż głównym tematem obrad stała się polityka zagraniczna. Nie mniejsze znaczenie stanowił fakt, że izba poselska patrzyła na „Census” niezbyt przychylnym okiem. Dlaczego? Za podatkiem dochodowym szedł bowiem jednocześnie postulat oszacowania na nowo włości każdego mieszkańca Korony, tak, aby można było ten podatek wyliczyć. Uchwalone podatki na sejmie zbierane były głównie w oparciu o rejestry z dawnych lat, które często były bardzo niedokładne i jak się w przyszłości okazało, były bardzo na rękę szlachcie, która w rzeczywistości posiadała więcej łanów niż miało to miejsce w starszych spisach podatkowych. Pamiętajmy, że szlachta postulowała egzekucję dóbr i dochodów królewskich z przekonaniem, że dobra, które wrócą w ręce monarchy, zaspokoją potrzeby dworu i państwa, co w konsekwencji uwolni ich od podatków. Trudno więc zapewne było szlachcie wyrazić zgodę na „Census”, gdyż byłoby to jednoznaczne z płaceniem przez nich większych podatków. Najkrócej rzecz ujmując, program pióra Marcina Kromera kolidował z programem ruchu egzekucyjnego⁸⁶. W kwestii obrony uchwalono pośpiesznie na koniec sejmu podatek na jeden rok, co można powiedzieć że w chwilach zagrożenia państwa stawało się powoli normą na sejmach koronnych. Postanowiono zebrać 10 groszy od łana, w tym również od duchowieństwa, a od miast – szos i czopowe. Zwróćmy uwagę, że ponownie nie opodatkowano dziesięcin⁸⁷.

Wróćmy jeszcze jednak na chwilę do zachowania duchownych na synodzie piotrkowskim w 1542 roku⁸⁸. Jak wspominałem, duchowni odrzucili projekt opodatkowania dziesięcin przy jednoczesnym obowiązku płacenia go przez każdego

⁸⁵ A. Dembińska, *Zygmunt...*, [w:] *Poznańskie Towarzystwo...*, s. 218; F. Konieczny, op. cit., s. 283.

⁸⁶ W. Uruszczak, op. cit., s. 119–128.

⁸⁷ A. Dembińska, *Zygmunt...*, [w:] *Poznańskie Towarzystwo...*, s. 230; *Sejm walny krakowski 1543* [w:] *VC*, t. II, Vol. 1, s. 242–271; A. Sucheni-Grabowska, *Walka o demokrację szlachecką*, [w:] *„Konfrontacje Historyczne”*, t. Polska w Epoce Odrodzenia, pod red. A. Wyczańskiego, s. 9–67.

⁸⁸ *Uchwały synodu prowincjonalnego Piotrkowskiego z r. 1542*, [w:] *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego...*, s. 387–405.

szlachcica, obawiając się że spadnie na nich gniew „narodu politycznego” za skazywanie ich na utratę mienia i czci w przypadku niepłacenia przez nich owej dziesięciny. W gruncie rzeczy nawet główny inicjator tego postulatu, czyli arcybiskup Piotr Gamrat, złagodził swoje stanowisko pod naporem kleru, skoro przybył na sejm walny z koncepcją podatku dochodowego. Brak stanowczej polityki i uzyskania środka nacisku na karanie szlachciców za odstępowanie od wiary katolickiej powodowało, że ruch protestancki w dalszym ciągu zyskiwał na sile w Koronie, a co za tym idzie, jak dowodziłem, również ruch egzekucyjny. Na domiar złego dla Kościoła katolickiego coraz więcej jego duchownych zasilalo szeregi innowierców, wobec których nie wyciągano konsekwencji w myśl prawa kanonicznego. Należy także pamiętać o specyficznej grupie duchownych, którzy łamali niektóre nakazy kościelne, a mam tu zwłaszcza na myśli celibat, ale w dalszym ciągu pozostawali wierni Kościołowi Rzymskokatolickiemu i jego wyznaniu wiary⁸⁹. Najlepszym tego przykładem jest Stanisław Orzechowski⁹⁰, który w 1547 roku w dziele *De lege coelibatus* publicznie sprzeciwił się bezżeństwu księży i postępując zgodnie ze swoimi przekonaniem, wyraził chęć ożenku, co też uczynił w 1551 roku z Magdaleną Chełmską. Papież Pius IV uwolnił jednak Stanisława Orzechowskiego od ciężącego na nim zarzutu herezji, które spadło na niego po zawarciu sakramentu ślubu, a ponadto zawarte przez niego małżeństwo nie zostało unieważnione. Orzechowski pozbawiony został co prawda wszystkich piastowanych przez siebie godności i większości dóbr kościelnych, jednak święceń kapłańskich nie odebrano mu, tak iż w dalszym ciągu sprawował msze święte w kościele katolickim⁹¹. „Przymykanie oka” i brak stanowczych działań wobec takiego postępowania duchownych, popychało innych braci do podobnego zachowania, co przekładało się na negatywną opinię wśród społeczeństwa o hierarchii kościelnej. Dlaczego? Zwróćmy uwagę, że wszystkie wyznania reformowane odrzuciły celibat, co Rzym stanowczo krytykował. Jak więc Stolica Apostolska mogła zachować autorytet u własnych wiernych, skoro nie wykluczała ze swoich szeregów księży zawierających sakrament małżeństwa? Kościół tracił znaczenie, tym bardziej iż dalej domagał się dziesięciny od swoich wiernych, gdy protestanci głosili wizję Kościoła ubogiego.

Na kolejnym sejmie, piotrkowskim 1544 roku, również nie było czasu na rozmowę o egzekucji dóbr i praw, szlachta zjechała się bowiem w obliczu niebezpieczeństwa tureckiego, więc – jak nietrudno domyślić się – całość obrad pochłonęła kwestia organizacji armii i uchwalenia na nią podatku⁹². Zagrożona

⁸⁹ M. Czapska, op. cit., s. 21.

⁹⁰ Zob. L. Kubala, *Stanisław Orzechowski, wpływ jego na rozwój i upadek Reformacji w Polsce*, Lwów 1906.

⁹¹ J. Bukowski, op. cit., t. II, s. 15–19, 77–96.

⁹² A. Dembińska, *Zygmunt...*, [w:] *Poznańskie Towarzystwo...*, s. 232–237.

była bezpośrednio cała Korona, dlatego najprawdopodobniej szlachta nie uzależniała tak stanowczo – jak na poprzednich sejmach – poborów od wdrażania w życie postulatów obozu egzekucyjnego. Podobny przebieg miały też obrady podczas kolejnego sejmku – krakowskiego 1545. Zdominowały one zagadnienia obrony granic oraz pełnej inkorporacji księstw i państw znajdujących się pod ponawianiem Zygmunta Starego do Korony⁹³. Nic nowego w konflikcie szlachty z duchowieństwem nie wniósł też sejm roku 1547 roku, na którym kwestia przekazania poszczególnych kompetencji monarszych Zygmunutowi Augustowi przeciągnęła się na prawie cały okres sejmku. Stan zdrowia Zygmunta Starego uległ bowiem znaczącemu pogorszeniu, do tego wręcz stopnia, że szlachta, która zjechała się na sejm, postulowała, aby stary król przekazał całą władzę swojemu synowi już teraz, gdyż nie jest w stanie sprawnie funkcjonować państwem⁹⁴. Na objęcie pełni władzy Zygmunt II nie musiał jednak długo czekać, gdyż już 1 kwietnia 1548 roku zmarł jego ojciec.

Tak oto rządy przedostatniego z Jagiellonów na polskim tronie dobiegły końca. Jak możemy podsumować jednak sejmy z okresu panowania Zygmunta Starego z punktu widzenia sporu między szlachtą a duchownymi?

Okres jego panowania to niewątpliwie czas formowania się obozu egzekucyjnego i krystalizacji ich postulatów, w tym również wymierzonych w Kościół katolicki. Walkę tę możemy podzielić na trzy okresy:

Pierwszy okres, to lata 1507–1523. Do narodzin reformacji i jej zapoczątkowania w Koronie była jeszcze daleka droga, jednak mimo to posłowie domagali się rozgraniczenia jurysdykcji sądów duchownych od świeckich oraz nieuchylania się sołtysów z dóbr kościelnych od wypraw wojennych.

Drugi okres, to czas od roku 1523 do sejmku krakowskiego z 1538 roku. Szlachta w tych latach do swoich wcześniejszych postulatów dodała stałe opodatkowanie włości duchownych oraz dziesięcin. Pojawiły się ponadto postulaty przeznaczenia annat na obronę potoczną, a nawet sekularyzowanie dóbr kościelnych. Izba poselska tocząc walkę we wcześniejszych latach z monarchą i senatem, nabierała przekonania o swojej sile politycznej, tak, iż coraz śmielej i wspólnym głosem występowała w obronie swoich praw oraz pozyskania nowych przywilejów kosztem duchownych i możnych. Postulaty te były nie tylko „ostre”, ale również stanowcze. Do zajęcia przez szlachtę takiego stanowiska wobec polskiego kleru przyczynił się znacząco fakt narodzin Kościołów protestanckich, których założenia łączyły się z programem politycznym obozu egzekucyjnego. Myśli protestanckie padały na podatny grunt i tym samym izba poselska była jeszcze bardziej mobilizowana do reform państwowych, nawet za cenę zlikwidowania Kościoła katolickiego w Koronie. W tym okresie szlachta ostatecznie

⁹³ Ibidem, s. 252–256.

⁹⁴ Ibidem, s. 273.

wypracowała kształt swoich postulatów z zakresu wzajemnych relacji z duchowieństwem. Chaotyczne żądania naprawy państwa i jego struktur przeradzały się tym okresie w logiczne i powiązane ze sobą zapisy. W kolejnych latach nie pojawiają się inne dezyderaty pod adresem duchownych, jak te, które izba poselska wypracowała w latach 1523–1538. Reforma praw w stosunku do jurysdykcji sądów duchownych i ponoszenia przez Kościół ciężarów na rzecz państwa na przyszłych sejmach egzekucyjnych 1562–69 zostanie oparta właśnie o powyższe postulaty⁹⁵.

Trzecia faza, to lata 1539–48, kiedy izba poselska bezskutecznie próbowała przeforsować swoją wypracowaną koncepcję. Program izby poselskiej nałożenia na Kościół stałych podatków oraz pozbawienia duchownych wyłącznego prawa wyrokowania w sprawach o wiarę, ostatecznie jednak upadł. Niewątpliwie dzięki stanowczości episkopatu polskiego i postawie Zygmunta Starego udało się duchownym utrzymać swoją uprzywilejowaną pozycję gospodarczą i polityczną, choć to drugie zostanie znacząco podkopane w dobie rządów Zygmunta Augusta.

Pragnę jednak zwrócić uwagę, że w głównym punkcie sporu, czyli sporu o jurysdykcję sądów duchownych nad szlachtą, zwycięstwo kleru było połowiczne. Biskupom nie udało się bowiem narzucić starostom wykonywania wyroków sądów duchownych. Co prawda w dalszym ciągu kler mógł pozywać protestancką szlachtę przed swoje sądy z szeroko pojmowanych zagadnień wiary, co też czynił, ale nie był w stanie wyegzekwować tychże wyroków. Konsekwencją tego była bezkarność konwersji wyznaniowych, a co za tym idzie, drastyczne zwiększanie się liczby protestantów w Koronie i to zwłaszcza wśród szlachty, co boleśnie odczuje Kościół w latach sześćdziesiątych XVI wieku.

Nobility and clergy during the reign of Sigismund I the Old

During the reign of Sigismund I the Old relations between gentry and clergy were visibly tense. The main source of the conflict was the issue of a state reform suggested by chivalry. Crystalizing in the first half of the XVI century, execution movement program considerably infringed clergy's legal and economic privileges. The reform program proposed by gentry pertained to several social, religious, economic and legal issues. In all these spheres the Church and chivalry differed in opinions, which resulted in a complicated confrontation and impossibility of working out of consensus. The fact that the compromise could not be reached made both sides act even more vigorously, insisting on fulfillment of all their demands. In the fight against the Senate and Monarchy, members

⁹⁵ Ł. Godlewski, *Spory szlachty o dziesięćcinę i jurysdykcję duchownych na sejmach egzekucyjnych 1562–1565*, „Białostockie Teki Historyczne” 2013, t. 11, s. 51–70.

of the Chamber of Deputies were still more and more convinced of their increasing power. Thus, still more boldly and unanimously, they defended rights of chivalry and demanded extension of privileges on expense of clergy and the mighty. However, gentry was able neither to impose permanent taxes on the Church nor devoid clergy of remaining the only authority in deciding on issues concerning the faith. Undoubtedly, due to unhesitant position of the Polish Episcopate and support of Sigismund I the Old, clergy managed to retain their political and economic privileges, although political privileges were considerably undermined during the reign of Sigismund Augustus.

Key words: execution, codification, titles, church jurisdiction